Pieśń o Zborku

Słowa: **Marek Sochacki** | Muzyka: **Marek Sochacki**

Nad polem suwalskim rzednie mgła
Gdzieś w opłotkach kur pieje
A czterej młodzi przyjaciele
W namiotach cichy wiodą spór.

Rzekł pierwszy:
„Patrzcie już świta wtorek.
Już wkrótce zagrzmi gitary głos
A w centrum nasz Ojciec, Nasz Zborek
Nad mapą czuwa, pełen trosk".

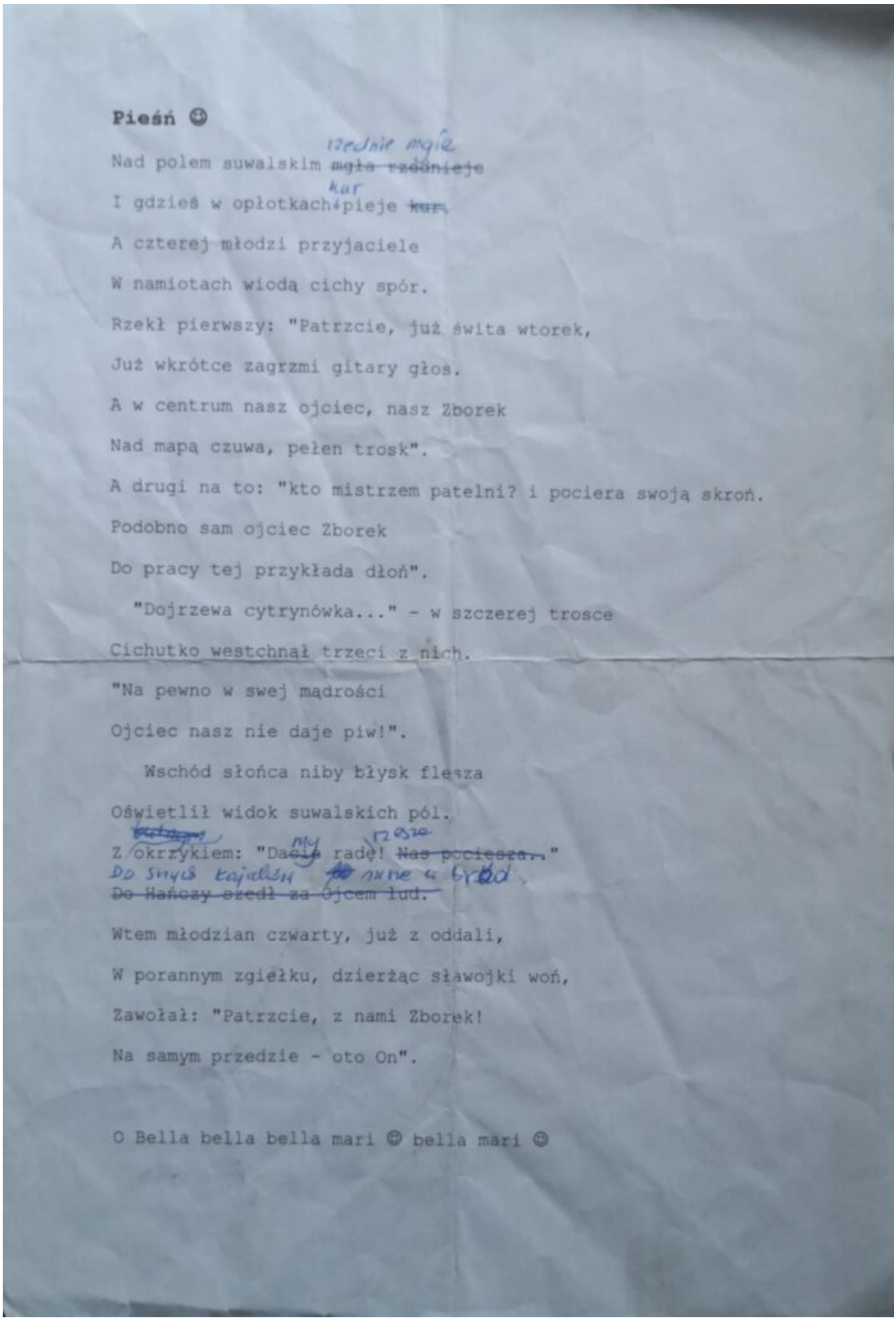
A drugi na to:
„Kto mistrzem patelni? i pociera swoją skroń.
Podobno sam Ojciec Zborek
Do tej pracy przykłada dłoń".

„Dojrzewa cytrynówka…" – w szczerej trosce
Cichutko westchnął trzeci z nich.
„Na pewno w swej mądrości
Ojciec nasz nie daje Piw!"

Wschód słońca niby blask flesza
Oświetlił widok suwalskich pól.
Z okrzykiem: „Dajmy radę rzesza!"
Do swych kajaków rusza w bród!

Wtem młodzian czwarty, już z oddali,
W porannym zgiełku, dzierżąc sławojki woń,
Zawołał: „Patrzcie, z nami Zborek!
Na samym przedzie – oto On!"

O Bella bella bella mari, bella mari



Pieśń ☺

Nad polem suwalskim ~~mgła rzednieje~~ rzednie mgła
I gdzieś w opłotkach ~~kur~~ kur pieje ~~kur.~~
A czterej młodzi przyjaciele
W namiotach wiodą cichy spór.
Rzekł pierwszy: "Patrzcie, już świta wtorek,
Już wkrótce zagrzmi gitary głos.
A w centrum nasz ojciec, nasz Zborek
Nad mapą czuwa, pełen trosk".
A drugi na to: "kto mistrzem patelni? i pociera swoją skroń.
Podobno sam ojciec Zborek
Do pracy tej przykłada dłoń".
"Dojrzewa cytrynówka..." - w szczerej trosce
Cichutko westchnął trzeci z nich.
"Na pewno w swej mądrości
Ojciec nasz nie daje piw!".
Wschód słońca niby błysk flesza
Oświetlił widok suwalskich pól.
~~Potem~~ Z okrzykiem: "Da~~cie~~ my radę! ~~Nas pocieszą.~~" rzeczą
~~Do Smyk kajalish~~ ~~Do Hańczy szedł za Ojcem lud.~~
Wtem młodzian czwarty, już z oddali,
W porannym zgiełku, dzierżąc sławojki woń,
Zawołał: "Patrzcie, z nami Zborek!
Na samym przedzie - oto On".

O Bella bella bella mari ☺ bella mari ☺